Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRAWO LUDU

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ.

TYGODNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, ROLNICZY I OŚWIATOWY. — WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

Prenumerata wynosi rocznie: w Galicyi 184 Marek (półrocznie 92 Marek), w Niemczech 40 Mk, w Ameryce 2 Dol. Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 140.957.

Numer pojedynczy wszędzie 3 Mk.

Adres Redakcyi i Administracyi oraz Biura bezpłatnej Porady prawnej: Kraków, ulica Dunajewskiego Nr. 5, II. piętro (oficyny). Redaktor naczelny i wydawca: Poseł Zygm. Klemensiewicz.

Nr. 43. Kraków, dnia 24 października 1920 roku. Rok XXI.

Pokój!

Na mocy traktatu, zawartego w Rydze, nastąpiło w poniedziałek, 18 października **zawieszenie broni** na całym polsko-rosyjskim froncie.

Nad udręczoną w sześcioletniej ciężkiej wojnie Polską, wschodzi słońce pokoju. Koniec wojny polsko-rosyjskiej, jest zakończeniem wojny światowej, wywołanej w celach zaborczych przez międzynarodowy kapitalizm. Mocarstwa Zachodu zakończyły krwawe zapasy jeszcze w roku 1918. Polska jednak musiała swój byt okupić 2-letnią wojną z Rosyą sowiecką, z którą pokój moglibyśmy mieć daleko wcześniej, gdyby nie intrygi międzynarodowego kapitalizmu, szczującego polską burżuazyę do wojny aż do obalenia bolszewików w Rosyi i odbudowania tam rządów reakcyi. Popierane przez kapitalistów koalicyi awantury militarne Kołczaków i Denikinów w Rosyi, spowodowały bolszewików do zorganizowania z powrotem w dniach rewolucyi rozbitego przez nich militaryzmu, który rozrósłszy się, omal nie zniszczył niepodległość młodej Polski. Dzięki ciężkim ofiarom polskiego ludu pracującego niebezpieczeństwo rosyjskie odparto. Rosya sowiecka musiała zrezygnować z planów wprowadzenia bronią ustroju bolszewickiego w Polsce, taksamo reakcya polska musiała się wyrzec wojny „aż do końca", aż do obalenia zupełnego bolszewików, przy boku reakcyjnej armii Wrangla.

Prowadzenie wojny stało się wreszcie dla obu państw niemożliwe. Polska i Rosya stanęły nad brzegiem przepaści, zupełnej ruiny gospodarczej i kulturalnej. Wina za przeciąganie wojny, za te ciężkie, krwawe ofiary polskiego i rosyjskiego ludu pracującego spada tylko na międzynarodową reakcyę, nie wyłączając polskiej burżuazyi.

Skutki wojny są dla naszego narodu straszne. Niezmierne ofiary wyczerpały klasę robotniczą. Wzrosła nędza, demoralizacya, zanik uczuć ludzkich, miłości i braterstwa, upadek oświaty, kultury. Bezczelne paskarstwo tuczy się na nędzy ludu pracującego. Skończywszy wojnę musimy się zabrać do tępienia pijawek paskarskich. **Orgia wyzysku musi być zniszczona.**

Ogromne długi, zaciągnięte na prowadzenie wojny, muszą być pokryte **konfiskatą zdobytych rozbojem paskarskim majątków.** Oświatę ludową należy otoczyć troskliwą opieką. Najbliższe lata jeszcze będą ciężkie, zanim odbudujemy nasze życie gospodarcze groził nam będzie głód. Aby go złagodzić, należy przeprowadzić **sprawiedliwy podział środków żywności**, co dokonać można przez **ścisłe i bezwzględne zastosowanie sekwestru.** Nie można dopuścić, by burżuazya wiejska i miejska spożywała bez ograniczeń, a robotnik, inteligent i biedny chłop ginęli z głodu.

Szpitalnictwo podupadło. Brak szpitali, leków i lekarzy. Ludność uboga wymiera masowo bez opieki lekarskiej. Epidemie pochłaniają liczne ofiary. **Należy wydatki na armię zredukować do minimum,** a wyposażyć szkolnictwo i szpitalnictwo.

Wojownicze żywioły militarne muszą w Polsce zamilknąć. Polska winna dążyć do porozumienia z sąsiednimi narodami. Głównym warunkiem utrwalenia niepodległości Polski, to utrwalenie pokoju! **Osiągnąć to można tylko przez utworzenie rządu robotniczo-chłopskiego i nawiązanie stosunków braterskich z międzynarodowym proletaryatem.** Polska nie może iść wzorem polityki międzynarodowego kapitalizmu, drogą szachrajstw, tajnych sojuszów, ukrych przed ludem zobowiązań itd. Polska musi okazać światu, że jest Polską odrodzoną, z przegniłym łajdackim systemem polityki kapitalizmu nie mającą nic wspólnego. Coraz jaskrawiej zarysowuje się po wojnie przepaść między polityką międzynarodowego proletaryatu a światowej burżuazyi.

Krwawa zbrodnia drugiej światowej wojny powtórzyć się nie może! Każda wojna, zaborcza, chociażby nie wiem w jakie przystrojona frazesy, **jest wrogiem socyalizmu i postępu!** Dążyć mamy do sojuszu z ludem pracującym, a nie z kapitalizmem i reakcyą!

Wojna postawiła na porządku dziennym **sprawę realizowania socyalizmu.** Socyalizm, który był teoryą, marzeniem, mającem się ziścić za setki czy tysiące lat, staje się zagadnieniem dnia. Dziś już dyskutujemy nad tem, czy socyalizm wprowadzać zaraz, czy jeszcze czekać. Dwa główne dziś w socyalizmie walczą kierunki. Pierwszy pracy do natychmiastowej rewolucyi społecznej i objęcia władzy przez proletaryat — drugi kierunek zaleca ostrożność, wskazując na niedojrzałość stosunków społecznych, podkreślając potrzebę należytego przygotowania samej klasy robotniczej do olbrzymiego, odpowiedzialnego zadania historycznego, **przebudowy ustroju wyzysku i nędzy na ustrój sprawiedliwości i równości społecznej.**

Gospodarstwo społeczne zrujnowane wojną. Ludzkość, jeżeli ma żyć i rozwijać się w kulturze, musi mieć możność zaspokojenia wszystkich potrzeb, co osiągnąć można **przy obfitości dóbr materyalnych.** Aby je mieć poddostatkiem, **trzeba podnieść wytwórczość pracy.** Wytwórczość stanie na wysokim poziomie, gdy będą spełnione następujące warunki: 1) Trwały pokój; 2) fabryki będą otwarte i wyposażone w nowoczesne środki techniczne; 3) podniesie się kultura i oświata mas ludowych. Czy burżuazya zdoła spełnić to zadanie? Okazuje ona tylko chęć paskowania, w kierunku odbudowy gospodarczej i kulturalnej nie okazuje zdolności, ani dobrej woli do twórczej pracy.

I tu nasuwa się możliwość, że socyalizm wbrew wszystkim teoryom **stanie się koniecznością aktualną.** Bo jeżeli ludzkość niema zejść do stanu marnej wegetacyi, to rolę zorganizowania gospodarki przejąć będzie musiała klasa robotnicza, uspołeczniając kapitały celem zorganizowania produkcyi i podziału dóbr na zasadach sprawiedliwości i powszechnym obowiązku pracy.

Pokój między narodami — to wzmożona walka klasowa wewnątrz narodów, to walka z próżniactwem, z wyzyskiem i wszelakiem złem, wytworzonem przez wojnę.

Dlatego wzywamy Was, Towarzysze, do walki i do pracy! Organizujcie, uświadamiajcie jak najszersze rzesze proletaryatu miast i wsi! Lud pracujący złożywszy w wojnie najcięższe ofiary z krwi, życia i mienia, **okres pokoju wyzyskać musi dla zniszczenia panowanai paskarstwa i reakcyi.**

W Polsce, w najbliższej przyszłości powstać musi rząd robotniczo-włościański, któy poprowadzi życie społeczne i polityczne narodu w myśl życzeń i interesów ludu pracującego.

M. P.

A jednak zwyciężymy!

Robotniczy ruch spółdzielczy jest jedną z najmłodszych form walki na terenie Polski o wyzwolenie gospodarcze proletaryatu. Z szybkością jednak zadziwiającą zyskał on licznych zwolenników. W ciągu roku zaledwie powstały setki nowych stowarzyszeń, podwoiły i potroiły się szeregi dawniej istniejących, wzmogło się to przeświadczenie, że przebudowa ustroju społecznego może być dziełem li tylko samych robotników.

I zdawało się, że ruch ten ogarnie całą klasę robotniczą Polski i zespoli ją w mocarnym wysiłku przeciwko kapitalizmowi, że trwałe zręby gospodarki robotniczej zarysowują się w naszych oczach.

Lecz walka jaką rozgrywa się pomiędzy klasą robotniczą a klasą kapitalistów toczy się nietylko na polu gospodarczem. Aby rezultat jej był zwycięski musi ona toczyć się w jednakowem tempie zarówno na terenie zawodowym jak również i politycznym. Każda przegrana na którymkolwiek z tych frontów odbija się nadzwyczaj boleśnie na drugich formach walki.

Klasa robotnicza Polski przeżywa jedną z takich porażek.

Setki a nawet tysiące działaczy robotniczych i robotników świadomych swych celów aresztowano i zamknięto w więzieniach. Bez oskarżenia i sądu miesiące całe siedzą w kazamatach i obozach li tylko za to, że sprawa robotnicza leżała im na sercu.

Ten stan represyi i terroru oczywiście odbił się nadzwyczaj ujemnie na ruchu spółdzielczym.

Jednocześnie fatalny stan gospodarczy całego kraju odbija się na gospodarce Stowarzyszeń spożywczych. Brak środków obrotowych, jako rezultat ciągłego spadku waluty, a co za tem. wzrastającej drożyzny — sprawia, że działalność gospodarczą wielu Stowarzyszeń już tylko przez to, że pozostała na starym poziomie — oznacza faktycznie cofanie się wstecz.

Lecz mimo te trudne warunki zarówno polityczne jak i gospodarcze robotniczy ruch spółdzielczy w Polsce musi wyjść i wyjdzie z tej ogniowej próby zwycięski.

Walka, którą toczymy — to walka klasy robotniczej całego świata. — Jest ona zwycięską czy zwyciężoną w tej chwili, w tym czy innym kraju, na tym, czy na innym terenie — jednak każdy dzień przynosi nam nowe zwycięstwa lub doświadczenia porażek.

W sumie wszakże idziemy, być może, powoli jednak zawsze naprzód!

I nie straszne są nam karabiny i kulomioty. Idei, kierującej międzynarodowym proletaryatem, nie można ani zamknąć w więzieniach, ani rozstrzelać z karabinów. Z każdej porażki wychodzi zwycięska; na miejscu pokonanych czy zeszłych z widowni szermierzy powołuje wciąż nowe i nowe szeregi bojowników.

Musimy nietylko przetrwać te najcięższe okresy walki — musimy zwyciężyć!

I wszędzie, gdzie tylko żyją i walczą proletaryusze — wiara w bliskie zwycięstwo Nowego

Ładu krzepnie! Nam więc tembardziej cofnąć się w tej walce nie wolno, gdyż organizacye robotnicze nasze i tak pozostały w tyle poza organizacyami robotników Zachodu Europy! Do pracy więc i walki! Naprzód!
(„Świat Pracy").

włościaństwa. Wiec zagaił tow. Tatara, referował poseł tow. dr Bobrowski, który przedstawił zgubne dla klasy pracującej skutki, jakieby wynikły z utowrzenia senatu. Przemawiali jeszcze tt. Jagła i Pytlik. Po wyrażeniu zaufania posłom PPS, uchwalono odpowiednią rezolucyę.

Potężna demonstracya ludu pracującego Polski przeciw Senatowi.

Poniedziałek 18 października był dniem protestu przeciw zamachowi reakcyi endecko-burżuazyjnej na prawa ludu do władzy. Cała Polska objęta została strejkiem generalnym, zainicyowanym przez PPS. We wszystkich miastach, ośrodkach przemysłowych i kopalnianych odbyły się potężne demonstracye przeciw utworzeniu w Polsce Izby przywilejów — Senatu.

KRAKÓW.

Robotnik polski Krakowa, na hasło rzucone przez naczelne władze PPS stanął do demonstracyi antysenatowej w całej swej potędze. Bezrobocie w mieście było zupełne. **Opustoszały fabryki, warsztaty i sklepy.** Także restauracye i kawiarnie były zamknięte. Na ulicach zamarł ruch tramwajowy, kołowy. Wola ludu pracującego okazała się w całej okazałości i powadze.

W olbrzymim wiecu na Głównym Rynku, u stóp pomnika Mickiewicza, wzięło udział około 20.000 ludzi. Demonstracya przypominała swym ogromem potężną manifestacyę przeciw traktatowi brzeskiemu z 18 lutego 1918 r.

Na wiecu przemawiali posłowie tow. Czapiński i Żuławski.

WE LWOWIE

strejk powszechny miał wspaniały przebieg. — Ruch w całem mieście był wstrzymany, także tramwaje nie kursowały. Na rynku odbyło się olbrzymie zgromadzenie, na którem przemawiał poseł tow. Hausner. Po zgromadzeniu ruszył olbrzymi pochód pod pomnik Mickiewicza, gdzie pochód się rozwiązał.

WARSZAWA.

Od rana cały ruch w mieście zupełnie ustał. Stanęły tramwaje, nie kursowały dorożki. — Większość przedsiębiorstw stanęła, a w zakładach użyteczności publicznej (elektrownia, gazownia, wodociągi) robiono dla zaspokojenia bieżących potrzeb. Z dzienników wyszły tylko endeckie w zmniejszonej objętości. W godzinach przedpołudniowych odbył się **olbrzymi wiec** na placu Teatralnym, gdzie przemawiano równocześnie z trzech mównic. Po uchwaleniu rezolucyi potężny pochód z muzyką szedł przez Krakowskie Przedmieście, Nowy Świat na ul. Wiejską przed sejm, gdzie wznoszono okrzyki przeciw senatowi.

LIMANOWA.

W dniu 18 b. m. odbyła się tu wspaniała manifestacya przeciw utworzeniu senatu. Już przed godziną 8 rano robotnicy z rafineryi zeszli się wszyscy przed fabryką. O godzinie 8 rano syrena fabryczna ogłosiła bezrobocie. Uformował się pochód z czerwonem sztandarem i tablicami, który ruszył do rynku. Do pochodu przyłączyła się ludność wiejska. Na rynku odbył się olbrzymi wiec, do którego przyłączyła się cała ludność kilkutysięczna tak, że handel jarmarczny zupełnie ustał. Wiec zagaił tow. Łysek, wyjaśniając przyczynę strejku. Przewodniczący tow. Tomicki podając program wiecu do wiadomości zebranym i udzielił głosu tow Mazurowi, który skreślił znaczenie konstytucyi dla klasy pracującej i jak to reakcya burżuazyjna doprowadziła młodą Polskę do największych nieszczęść, sprowadzając najazd armii rosyjskich aż pod stolicę kraju Warszawę. I w tym najkrytyczniejszym położeniu krzykacze z N. D. uciekli do Poznania, aby tam kuć zamach stanu i tworzyć nowy swój rząd reakcyjny.

Lud pracujący obronił stolicę i wygnał wroga z Polski i zrobił pokój. Zgromadzeni okrzykiem: niech żyje Piłsudski, niech żyje Daszyński, dali wyraz swoich uczuć wznosząc kilkakrotny okrzyk na cześć obrońców.

Następnie tow. Mazur odczytał rezolucye z „Naprzodu", którą jednogłośnie cały wiec przez podniesienie rąk uchwalił.

Przewodniczący tow. Tomicki w ostrych słowach potępił krecią robotę N. D. i okrzykiem: precz z senatem przywilejów, niech żyje polski lud pracujących, niech żyje PPS — zakończył olbrzymi wiec. Pochód zatrzymał się pod starostwem, gdzie delegacya wręczyła staroście rezolucye uchwaloną i żądania ludu całego powiatu z prośbą o przesłanie ich prezydyum sejmu i władzom centralnym.

Tow. Łysek przedstawił staroście ciężki stan ludności pod względem aprowizacyjnym i sprawę nadużyć przy wyborach do rady gminnej z czwartego koła. Starosta w odpowiedzi przyrzekł uczynić wszystko co w jego mocy leży, aby ludność tę zabezpieczyć przed głodem, jak również przyrzekł zbadać sprawę wyborów i zarządzi co będzie potrzeba, aby życzeniom wyborców stało się zadość.

Delegaci wyszedłszy ze starostwa zakomunikowali zebranym odpowiedź starosty.

Popołudniu o godzinie 5 odbył się odczyt w czytelni robotniczej na temat „Jak powstały organizacye". Do licznie zebranych towarzyszy i towarzyszek przemawiał tow. Mazur.

WIELICZKA.

W poniedziałek dnia 18 października odbył się na głównym Rynku wiec przy udziale licznie zgromadzonych robotników, górników i okolicznego włościaństwa. [...]

BOCHNIA.

Poniedziałkowa wielka manifestacya ludowa przeciw reakcyjnemu projektowi senatu wypadła nadzwyczaj okazale i poważnie. Wszelka praca stanęła. pracowały jedynie biura władz. Zresztą cisza zaległa w szybach, młynach, cegielniach i we wszystkich rzemieślniczych warsztatach. Sklepy były zamknięte przez dzień cały z wyjątkiem kilku. Punkt i czas zborny na godzinę 10 rano przed Domem robotniczym naznaczony dotrzymało około 3000 robotników. Rozwinął się pochód ze sztandarem, tablicami, muzyką i śpiewem, a po obejściu ulic głównych sformowani w czwórki robotnicy ustawili się na Rynku głównym wokół trybuny. Z niej wygłosił referat tow. Reguła, piętnując, jak chciwie dąży reakcya do władzy, by zakuć w kajdany lud, który wolność swą i pokój własną krwią okupił. Wśród niemilknących okrzyków na cześć Naczelnika państwa odegrała muzyka górnicza hymn państwowy, a po zamknięciu zgromadzenia ruszył pochód z powrotem ku Domowi robotniczemu, gdzie się rozwiązał. Wzorowy spokój i porządek panował w mieście przez cały dzień. **Sylwer.**

Preliminarya pokojowe

NASZE WSCHODNIE GRANICE.

Artykuł I. Obie układające się strony, zgodnie z zasadą stanowienia narodów o sobie, uznają niepodległość Ukrainy i Białorusi, oraz zgadzają się na postanowienie, że **wschodnie granice Polski**, więc **granice między Polską z jednej, a Ukrainą i Białorusią z drugiej strony**, stanowi linia wzdłuż rzeki **Dźwiny od granicy Łotwy z Rosyą**, aż do punktu, w którym granica byłej gubernii witebskiej, dalej **granicą byłych gubernij wileńskiej i witebskiej**, aż do wsi i stacyi kolejowej Orzechowo (Orjechowno), które pozostają po stronie polskiej, poczem znów **wschodnią granicą byłej gubernii wileńskiej**, aż do punktu, w którym schodzą się powiaty dziśnieński, lepelski i borysowski, dalej od tego punktu aż do wsi **Mała Czernica**, która zostaje po stronie białoruskiej, stąd na południowy zachód w poprzek **jeziora na rzece Berezynie do wsi Zarzeczyk** (Zarecik), która pozostaje po stronie białoruskiej, poczem ku południowemu zachodowi aż do rzeki **Wilji** (Wilja) do punktu na wschód **od Dołhinowa**, dalej rzeką Wilją aż do traktu, idącego na południe od Dołhinowa, skąd dalej na południe do rzeki (nazwy rzeki na mapie niema) **Wilją** w dół do połączenia z **rzeką Rybczanką** (Rybczanka), przyczem **miasteczko Ilja** (Ilja) pozostaje po stronie **polskiej**, Rybczanką na południe do stacyi kolejowej **Radoszkowic** (Radoszkowiczi), przyczem stacya i miasteczko po stronie białoruskiej, dalej na wschód od miasteczka **Raków** (Raków), wieś **Wolma** (Wolma), **Rubieżewicze** (Rubieżewiczi) do linii kolejowej Mińsk—Baranowicze przy miejscowości **Kołosowo** (Kołosowa), która pozostaje po stronie **polskiej**, dalej na południe **połową drogą między Nieświeżem a Timkowicami** (Timkowiczi), dalej na południe drogą między Kleckiem (Kleck) i Timkowicami, dalej na południe szosy warszawsko-moskiewskiej, przecinając te szosę na zachód od **Filipowicz** (Filipowiczi), dalej najkrótszą drogą **do rzeki Łan** koło wsi **Czudzin** (Czudzin), pozostawiając tę wieś po stronie polskiej, dalej **wzdłuż rzeki Łan** do ujścia tej rzeki **do Prypeci** (Pripiat), dalej na wschód siedm kilometrów, stąd na południe do rzeki **Stwigi** w punkcie jej najbardziej wysuniętym na zachód, poczem **w górę rzeki Stwigi** aż do punktu, w którym rzeka ta przecina **granice byłych gubernij mińskiej i wołyńskiej**, skąd **granicą tych gubernij** do granicy powiatu równieńskiego i owruckiego i tą granicą powiatu aż do przecięcia linji kolejowej na zachód od stacyi **Ochotnikowo** i miasteczka **Rokitno** (Rokitna), dalej na południe w górę rzeczki Lwa aż do jej źródła, stąd do połączenia się **rzeki Korczyk** z rzeką Słuczą, dalej w górę **Korczykiem**, pozostawiając miasto **Korzec** (Koriec) **po stronie polskiej**, dalej na południowy zachód, pozostawiając Kilików (Kilikijew) po stronie ukraińskiej do **Milatyna** (Milatyn) który **po stronie polskiej**, następnie na południe, stąd linją kolejową **Równe—Szepetówka** (Równo—Szepietówka) **i rzeką Horyń** (Goryn) do rzeki Wilji (Wilja) przyczem miasto **Ostrów** (Ostrow) po stronie **polskiej**, dalej **w górę Wilji** do Nowego Stawu (Nowy Staw), który po stronie ukraińskiej, **stamtąd odtąd** w kierunku południowym poprzek Horynia **koło Lanowiec** (Lanowcy) miejscowość ta po stronie polskiej i w dalszym ciągu **do rzeki Zbrucz** (Zbrucz), pozostawiając miejscowość **Białozirkę** (Białozierka) **po stronie polskiej**, a następnie **koło Zbrucza do ujścia rzeki do Dniestru** (Dnietr).

Rosya i Ukraina zrzekają się wszelkich praw i pretensyj do ziem, na zachód od tej granicy położonych, z drugiej strony Polska zrzeka się na rzecz Ukrainy i Białej Rusi wszelkich praw i pretensyj do ziem, położonych na wschód od tej granicy. Szczegółowe wyznaczenie i przeprowadzenie na miejscu powyższej granicy państwowej oraz ustanowienie znaków granicznych należy do specyalnej mieszanej komisyi granicznej, która powołana będzie natychmiast po ratyfikacyi umowy niniejszej.

Obie układające się strony zgadzają się, że o ile w skład ziem, położonych na zachód od określonej wyżej granicy wchodzą terytorya sporne między Polską a Litwą, sprawa przynależności tych terytoryów do jednego z tych dwóch państw należy wyłącznie do Polski i Litwy.

UZNANIE SUWERENNOŚCI.

Artykuł II. Obie układające się strony zapewniają sobie nawzajem całkowite poszanowanie suwerenności państwowej i powstrzymanie się od jakiegokolwiek mieszania się do wewnętrznych spraw drugiej strony, przyczem obie układające się strony, postanawiają umieścić w traktacie pokojowym zobowiązanie, że nie będą tworzyły, ani popierały organizacyj, mających na celu walkę zbrojną z drugą układającą się stroną, a mających na celu obalenie ustroju państwowego, albo społecznego drugiej strony, czyniących zamachy na jej całość terytoryalną, jak również organizacyj, przypisujących sobie rolę rządu strony przeciwnej. Z chwilą ratyfikacyi niniejszej umowy obie układające się strony zobowiązują się nie popierać cudzych działań wojennych przeciw drugiej stronie.

MNIEJSZOŚCI NARODOWE.

Artykuł IX. Obie układające się strony zobowiązują się umieścić w traktacie pokojowym postanowienie, zapewniające z jednej strony osobom narodowości polskiej w Rosyi i Ukrainie wszystkie te prawa, zabezpieczające swobodny rozwój kulturalny języka i wykonywanie obrzędów religijnych, z jakich będą korzystać osoby narodowości rosyjskiej i ukraińskiej w Polsce, a z drugiej strony osobom narodowości ukraińskiej i rosyjskiej w Polsce wszystkie prawa, zabezpieczające swobodny rozwój kulturalny i językowy i wykonywanie obrzędów religijnych, z jakiego korzystać będą osoby narodowości polskiej w Rosyi i na Ukrainie.

SPRAWY HANDLOWO-EKONOMICZNE.

Artykuł XI. Obie układające się strony zobowiązują się przystąpić natychmiast do podpisania traktatu pokojowego i rokowań w przedmiocie konwencyi o handlu, żegludze, konwencyi sanitarnej, komunikacyjnej i pocztowo-telegraficznej i **konpensacyjnej wymiany towarów.**

Artykuł XII. Obie układające się strony zgadzają się umieścić w traktacie pokojowym przepisy o udzieleniu transita dla Polski przez terytorya rosyjskie i ukraińskie oraz dla Ukrainy i Rosyi przez terytoryum polskie.

WYMIANA DOKUMENTÓW RATYFIKACYJNYCH.

Artykuł XVII. Umowa niniejsza podlega ratyfikacyi i staje się prawomocną z chwilą wymiany dokumentów ratyfikacyjnych. O ile umowa niniejsza wraz z załącznikami nie zawiera odmiennych postanowień, wymiana dokumentów ratyfikacyjnych i spisanie odpowiedniego protokołu nastąpi w Libawie. Obie układające się strony zobowiązują się do ratyfikacyi umowy niniejszej najpóźniej w przeciągu 15 dni od chwili jej podpisania. Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych i spisanie protokołu nastąpić powinno najpóźniej w przeciągu 6 dni po upływie terminu przewidzianego dla ratyfikacyi. Obie umawiające się strony zastrzegają, że umowa w przedmiocie rozejmu (XIII) traci moc obowiązującą, jeżeli w terminie, przewidzianym dla wymiany dokumentów ratyfikacyjnych i spisania odpowiedniego protokołu, czynności te z jakiegokolwiek powodu nie będą dokonane. Wznowienie działań wojennych nie może jednakże w tym wypadku nastąpić wcześniej, niż w 48 godzin po upływie powyższego terminu. Wszędzie, gdzie w umowie niniejszej wymienione są jako terminy chwile ratyfikacyi umowy, rozumie się przez to chwile wymiany dokumentów ratyfikacyjnych.

Następne postanowienia taktatu dotyczą zawieszenia broni.

Pełnomocnicy obu stron własnoręcznie podpisali umowę niniejszą i opatrzyli ją swemi pieczęciami.

Co mówią Ojcowie Kościoła o własności prywatnej?

Na socyalistów we wszystkich krajach spadają prześladowania najsroższe przedewszystkiem za to, że dążą do zniesienia własności prywatnej, że powiadają — ziemia i fabryki nie powinny należeć do oddzielnych przedsiębiorców, lecz do całego narodu. Wszystko inne przebaczą socyalistom, ale tego strasznego przestępstwa zgoła przebaczyć nie mogą. Rządy i uczeni świata kapitalistycznego uważają własność prywatną za podstawę ładu społecznego i ogłaszają, że niemądrym marzycielem jest ten, kto na miejscu własności prywatnej chciałby zaprowadzić własność społeczną — narodową.

A jednak od bardzo dawnych czasów wielu największych mędrców głosiło, że pomiędzy ludźmi dopiero wówczas zapanują stosunki braterskie, gdy zostanie zniesiona własność prywatna. Do takich mędrców, przeciwników własności prywatnej, należą również niektórzy Ojcowie Kościoła.

Ojcami Kościoła nazywają się pisarze, żyjący przeważnie w pierwszych wiekach chrześcijaństwa, których księgi uważane są przez Kościół katolicki za podstawę całej nauki kościelnej. Na księgach tych opierać się ma całe życie Kościoła.

Otóż ciekawą jest rzeczą, że wielu z Ojców Kościoła zupełnie jasno wypowiadało się **przeciwko własności prywatnej,** jeno Kościół późniejszy, **zaprzedany całkowicie w służbę możnych tego świata, starannie zapomniał o tych powiedzeniach i mocno gniewa się, gdy mu je przypominać.**

Oto niektóre ze zdań Ojców Kościoła.

Św. Bazyli powiada:

„Czy my, istoty rozumne, mamy być bardziej okrutni, niż zwierzęta bezmyślne? Oto stada owiec pasą się na tej samej górze; oto niezliczone konie posilają się na tej samej łące — i wszystkie ustępują sobie nawzajem, dając w ten sposób każdemu możność zaspokojenia potrzeb. My ludzie, natomiast, ukrywamy dobytek spólny i dzierżymy dla siebie samych to, co naprawdę należy do wszystkich".

Św. Jan Złotousty w następujący sposób zwraca się do bogaczy:

„Wszystkie bogactwa są własnością bożą... Bóg tylko dlatego dał ci więcej... abyś rozdawał nieposiadającym... Człowiek bogaty jest więc tylko jakby rządcą dóbr, przeznaczonych dla biednych. **Majątek bogacza należy nie do niego, lecz do jego braci spółniewolników bożych.** Dano ci więcej nie po to, abyś sam miał więcej, jeno abyś był zabiegliwym rządcą również dla bliźnich".

Św. Ambroży zwalcza błędne mniemania tych, którzy powiadają, że należy rozróżniać pomiędzy własnością prywatną i społeczną, oddając każdemu, co mu się należy.

„Takie rozróżnienia — mówi święty — niezgodne są z przyrodą, która daje wszystko dla wszystkich spólnie. **Bóg kazał ziemi rodzić dla wszystkich.** Przyroda stworzyła własność społeczną, **a grabież ludzka — własność prywatną".**

Tenże święty, zwracając się do bogaczów, tak mówi:

„Dokądże sięga wasza chciwość? Czy sami mieszkacie na ziemi? Czemu wyłączacie bliźniego od korzystania z darów przyrody i sami chcecie panować nad nią? Ziemia jednako należy do biednych, jak do bogatych, czemu tylko sobie przyznajecie prawo posiadania jej? Z przyrodzenia jesteśmy wszyscy biedni, ponieważ nago rodzimy się na świat, a nie w złocie i srebrze".

„Świat, który garstka bogaczy chce zagarnąć dla siebie, stworzony jest dla wszystkich".

„Skoro Opatrzność Boża żywi ptaki niebieskie, to widoczne jest, że bieda ludzka pochodzi przedewszystkiem ze skąpstwa. Ptakom bowiem dlatego nie brak jadła, że żaden z nich nie przypisuje sobie żadnych praw szczególnych do tego, co przeznaczone jest dla wszystkich. Przyznawszy sobie własność prywatną, utraciliśmy dobra spólne".

„Dla spólnego dobra wszystkich przeznaczył Bóg to, co rodzi ziemia".

I dalej tak jeszcze mówi do bogaczów:

„Gdy dajesz biednemu, nie ze swego dajesz, lecz tylko zwracasz mu, co i tak do niego należy. Zagarnąłeś bowiem dla siebie samego to, co Bóg dał na użytek wszystkich. Ziemia należy do wszystkich, a nie do bogaczy. Widzisz więc, że dając z majątku swego nie dobroczyńcą jesteś, lecz tylko oddajesz, coś winien".

Niemniej wyraźnie w tej sprawie wypowiada się także znakomity prawodawca Kościoła, św. Augustyn, który, wychwaliwszy wielce sposób postępowania pierwszych chrześcijan, żyjących na zasadach komunizmu spólnego posiadania, tak przemawia do swoich słuchaczy:

„Bo zważcie, najmilsi moi, że właśnie te różne rzeczy, które posiadamy każdy oddzielnie, wywołują między nami sądy, kłótnie, bijatyki, wojny, zgorszenie, grzechy, niesprawiedliwości i zbrodnie. A wszystko to o co? O nic innego, **jeno o własność prywatną.** Czyż kłócimy się o to, co mamy spólnie? Czy kłócimy się o powietrze, o słońce? **Błogosławieni zatem są ci, którzy nie korzystając z własności prywatnej, nie jej, lecz Bogu służą".**

Takich i tym podobnych powiedzeń z najprzedniejszych pisarzy kościelnych moglibyśmy znacznie więcej podać, ale i tych wystarczy, aby przekonać, że pobożność prawdziwa bynajmniej nie wymaga godzenia się z panowaniem bogaczy na ziemi.

Nauka chrześcijańska uczy braterstwa i sprawiedliwości — a czy może być braterstwo i sprawiedliwość tam, gdzie jeden jest panem, a drugi sługą?

Podaliśmy tu niektóre powiedzenia Ojców Kościoła, na których każdy ksiądz wzorować się powinien, a czy słyszeliście kiedy, aby z ambon padły w stronę dziedziców, rozpierających się w kolatorskich ławkach takie słowa, jak te, które bogaczom swego czasu rzucał św. Ambroży lub św. Jan Złotousty?

Warto o tych powiedzeniach Świętych Ojców Kościoła pamiętać, gdy powiadają nam, że domaganie się nasze, aby ziemia była własnością spólną jest grzechem ciężkim. Kto mówi, że własność prywatna została przez Boga ustanowiona i że sprawiedliwe jest, aby jedni byli dziedzicami, a drudzy fornalami i parobkami, ten niech zastanowi się choćby nad podanemi wyżej zdaniami św. Ambrożego, który wielkim grzesznikiem nie mógł być, skoro w poczet Świętych zaliczony został.

Jan.

Dyktatura proletaryatu w Anglii.

Angielska Niezawisła Partya Robotnicza (S. L. P.- zadała III Międzynarodówce szereg pytań. Komitet Wykonawczy Komunistycznej Międzynarodówki nadesłał odpowiedź, którą w streszczeniu podajemy, co do niektórych punktów, czytelnikom „Prawa Ludu".

Na zapytanie angielskiej S. L. P.: „czem różni się komunizm od innych form socyalizmu"? odpowiemy: „Innych form niema, jest tylko komunizm. Wszystko inne, mieniące się być socyalizmem, jest albo oszustwem lokajów burżuazyi, lub samo okłamywaniem się (?!) jednostek lub stronnictw, wahających się w wyborze pomiędzy burżuazyą i proletaryatem.

Dalej przedstawiciele I. L. P. powinni wyjaśnić, jak zdaniem ich, urzeczywistnioną być winna Dyktatura Proletaryatu w Anglii. Uważamy, że w żadnym innym kraju nie może urzeczywistnić się ona lepiej i bezpośredniej, aniżeli w Anglii. Od XVI wieku chłop i robotnik angielski jęczą pod jarzmem kapitalizmu. Setki wybitnych przedstawicieli klasy robotniczej było więzionych, za usiłowanie wywołania powstania klasy robotniczej w walce o jej wolność. Robotnicy, zbierający się dla pokojowego manifestowania swego niezadowolenia, byli rozstrzeliwani, jak to miało miejsce w Peterloo w roku 1819.

Jeśli kłamliwi historycy angielskiej burżuazyi zdołali przekonać większość robotników, że burżuazya ta jest władzą pokojową i przyjazną, że Anglia nie wie, co to rewolucya i że lud angielski korzysta w pełni ze swobód konstytucyjnych, to stało się to dlatego jedynie, że pracująca arystokracya robotniczej klasy angielskiej od pięćdziesięciu lat przeszło, zapomniała o tem, co burżuazya angielska czyniła z robotnikiem. Gdy Churchill upewnia, że klasa robotnicza, że Labour Party nie może kierować Anglią, znaczy to, że parlament o większości socyalistycznej, zdecydowanej na walkę z burżuazyą, będzie rozbity przy pomocy białej gwardyi burżuazyi. Parlament taki nie będzie mógł rządzić Anglią.

Okólnik Churchilla z lutego 1919 r., mający na celu przygotowanie do użycia przeciwko strajkującym robotnikom siły zbrojnej, dowodzi, że militaryści angielscy nie widzą różnicy pomiędzy swemi angielskiemi niewolnikami a niewolnikami egipskiemi, hinduskiemi lub irlandzkiemi. Ktokolwiek twierdzi, że klasa robotnicza angielska zdoła obalić dyktaturę kapitalizmu, nie wprowadzając dyktatury proletaryatu — myli się i okłamuje innych.

Można przypuścić, że klasa robotnicza ani-

gielska osiągnie władzę, zwyciężając przy wyborach do parlamentu. Gdy chodzi o dyktaturę proletaryatu, droga, jaką zostanie ona osiągniętą, jest rzeczą obojętną. Ważnem jest jedynie, że klasa robotnicza nie może popierać ani utrzymać tej władzy, dopóki kapitalizm nie jest rozbrojony. A zresztą, gdyby nawet, co jest rzeczą mało możliwą, komuniści zwyciężyli przy wyborach, będą musieli oświadczyć oni robotnikom, że:

1) jest rzeczą więcej, niż nieprawdopodobną, żeby burżuazya angielska, ciemiężyciel najbardziej energiczny i zręczny ruchów robotniczych, najbogatszy w świecie, władca nietylko milionów robotników angielskich, lecz setek milionów robotników i chłopów w koloniach, aby burżuazya ta wyrzekła się swej władzy bez opozycyi i aby poddała się żądaniom parlamentu;

2) w tych warunkach robotnicy muszą przygotować się nietylko do łatwego zwycięstwa parlamentarnego, lecz do zwycięstwa, osiągniętego po ciężkiej wojnie domowej;

3) jeśliby robotnicy osiągnęli władzę bez wojny domowej, znaczyłoby to tylko, że konieczność jej narzuciłaby się klasie robotniczej od chwili, gdy przystąpiłaby ona do urzeczywistnienia swych zamiarów obrony przeciwko wyzyskowi i spekulacyi kapitalistycznej, do wyzwalania robotników w koloniach, ciemiężonych w chwili obecnej przez angielski imperyalizm.

Dyktatura proletaryatu jest tem bardziej możliwa w Anglii, że proletaryat stanowi większość ludności, że stoi on na wysokim poziomie pod względem znajomości techniki i ogólnego wykształcenia i że jest zorganizowany w silne „tradeuniony". Konieczną jest tylko silna rewolucyjna wola i utworzenie zdecydowanego stronnictwa rewolucyjnego, zdolnego wyrazić, urzeczywistnić i rozszerzyć tę wolę wśród milionów, tworzących rzesze robotnicze.

walki klasowej. Zadaniem klasy robotniczej w czasie przejścia kapitalizmu do socyalizmu jest uzyskać wpływ nietylko tam, gdzie kują się ustawy i rozporządzenia, lecz i tam, gdzie dokonuje się rozdział wytworzonych wartości w nadwartość i płacę roboczą.

Anarchia w samorządzie gminnym w Małopolsce

Odpowiedź rządu na interpelacyę tow. posła Bobrowskiego w sprawie wyborów do Rady gminnej w Stanisławicach.

Do Pana Marszałka Sejmu Ustawodawczego Rzeczypospolitej Polskiej.

W odpowiedzi na pismo p. Marszałka z dnia 1 maja r. b. l. 295 odnośnie do interpelacyi posła **Bobrowskiego** w sprawie anarchii w samorządzie gminnym w Małopolsce mam zaszczyt zakomunikować, co następuje:

1) Protest, wniesiony przeciwko przeprowadzonym dnia 1 września 1919 r. wyborom do Rady gminnej w Stanisławicach, przesłało Namiestnictwo galicyjskie reskryptem z dnia 13 października 1919 r. L. 67161 — III/3815 Starostwu w Bochni celem przeprowadzenia przepisanego dochodzenia, którego wyniki przedłożyło Starostwo Namiestnictwu relacyą z dnia 20 czerwca b. r. L. 16326.

Ponieważ nadesłany materyał okazał się niedostatecznym, przeto Namiestnictwo zwróciło sprawę Starostwu celem przeprowadzenia dodatkowego dochodzenia.

2) Na skutek stwierdzonych przez lustracyę Wydziału Powiatowego w Bochni nieprawidłowości w gm. Stanisławice Starostwo w Bochni udzieliło napomnienia pismem z dnia 22 listopada 1919 naczelnikowi gminy Janowi Kasprzykowi. Na skutek rezygnacyi wyżej wymienionego Rada gminna na posiedzeniu z dnia 15 grudnia 1919 r. przyjęła rezygnacyę tę do wiadomości i prowizoryczne urzędowanie objął zastępca naczelnika gminy Michał Kasprzyk.

Dnia 20 grudnia 1919 wybrała Rada gminna nowego naczelnika gminy Jana Kowalskiego.

Starostwo w Bochni na mocy przysługującego mu w myśl § 105 ust. gm. prawa nadzoru zarządziło dochodzenie w sprawie legalności tegoż wyboru, poczem wobec dodatniego wyniku dochodzenia odebrało dnia 7 czerwca r. b. przyrzeczenie służbowe od nowo obranego naczelnika gminy Jana Kowalskiego, który natychmiast objął urzędowanie. **Minister.**

Rosnący wyzysk klasy pracującej.

Wobec potężnych wypadków: wojny i przewrotu rewolucyjnego w Rosyi, które światem wstrząsają, zaniedbano spokojnych badań nad tendencyami rozwojowemi kapitalizmu. Opieramy się w rozważaniach swoich ciągle na przedwojennej literaturze ekonomicznej, tymczasem niesłychanie ciekawe są fakty, które wytworzone zostały skutkiem burzy wojennej i rewolucyjnej.

W krajach pobitych widzimy np. inwazyę kapitału ententy, jako ekonomiczny wyraz zwycięstwa ententy nad państwami centralnemi; dalej rosnącą moc kapitału finansowego, zawładającego całem gospodarstwem społecznem; mnożącą się liczbę i siłę trustów, oraz nadzwyczajny wzrost wyzysku klasy robotniczej przez burżuazyę.

Obszerny artykuł, umieszczony w wiedeńskim miesięczniku „Kampf", zbija legendę o nadmiernym wzroście płac robotniczych i poprawie położenia klasy robotniczej, popierając wywody faktami.

Okazuje się z nich, że niemieckie i czeskosłowackie towarzystwa akcyjne osiągają kolosalne dywidendy, dochodzące do 50—60 i więcej procentów. To samo oczywiście dzieje się z przedsiębiorstwami ententy, a nawet w odległej Japonii.

„Jeśli prezydent Masaryk, obejmując godność swoją naczelnika republiki czesko-słowackiej, mówił, że ma wrażenie, jakobyśmy przeżywali bajkę, to obserwator rozwoju gospodarczego, odnosić to może jedynie do kapitalistów, w rękach których, jakby u nowoczesnego Midasa, wszystko zamienia się w złoto."

Ale kiedy w czasach „normalnego" rozwoju kapitalizmu zysk obraca się na to, by zniżyć ceny sprzedażne, celem akumulacyi kapitału, do podniesienia położenia robotnika, to teraz w znacznie większej mierze płynie on do kieszeni przedsiębiorców. Gdy dawniej kapitalizm spełniał funkcye społeczną i przez akumulacyę kapitału dokonywał się rozwój sił produkcyjnych, to teraz wszystko bezpośrednio przechodzi do kasy wyzyskiwaczy. Wszystko to wyczytać się da z bilansów przedsiębiorstw, które artykuł przywodzi.

Osobny rozdział tworzą tu banki, które osiągają wprost olbrzymie zyski, płynące ze zjawisk kryzysowych gospodarki społecznej; ze spadku waluty i spowodowanego przez to wzrostu kursu efektów; z niskiego oprocentowania, ogromnego przypływu pieniędzy, spowodowanego inflacyą. Ciężki kryzys gospodarstwa społecznego, wstrząśnienia pieniężne, które niesłychanie obniżyły stopę życiową szerokich mas i przez które tysiące proletaryuszy utraciły zdrowie i życie; najokropniejsza katastrofa ekonomiczna, jaką przeżyła ludzkość kiedykolwiek, stały się źródłem zysków poszczególnych kapitalistów.

Aby zapewnić sobie te olbrzymie zyski, kapitaliści nie wzdrygają się przed żadnym środkiem. Tak np. niemieccy przemysłowcy, którzy na wywozie dzięki niskiej stopie waluty niemieckiej osiągali bajońskie ceny, w kraju sprzedawali towary swoje tylko po cenach światowego rynku.

Ale kiedy zyski kapitalistów umacniają całą wspaniałość porządku, który się wytworzył, wykazują płace robotnicze zgoła co innego. Statystyka oblicza, że gdy minimum egzystencyi wzrosło 12-krotnie, to płace robocze wzrosły tylko 6-krotnie w wielu krajach Niemiec, a w innych to przepaść między potrzebami minimalnemi a osiągniętemi płacami jest jeszcze większa, naco artykuł wywodzi mnóstwo przykładów. Znaczny to, że robotnik, mimo podwyższonej płacy w pieniądzach w stosunku do r. 1914 otrzymuje połowę tylko realnej płacy, przyczem znacznie wzrosły podatki, które robotnik od płacy swojej uiszcza.

Gdy więc udział kapitalisty w produkcie wytworzonym wzrósł ogromnie, to udział robotnika w wytworze jego pracy zmalał.

Toteż kapitalizm nie doznał upadku w wojnie i w czasie przewrotu. Klęską znaczy się rozwój jego tylko dla proletaryatu, który nie ma co jeść, gdzie mieszkać i w co się odziać; dla kapitalistów wojna i rewolucya oznaczają złote czasy. Toteż kapitaliści, tak obłowiwszy się, rezygnują chętnie w niektórych krajach, jak np. w Czechosłowacyi z kierownictwa politycznego, by w dziedzinie gospodarczej zagarniać niezmierne zyski i obniżać położenie życiowe proletaryatu.

Te sprzeczności tworzą podstawę ekonomiczną, na której formuje się nowa ideologia mas, w myśl której nie wystarczają już dawne środki

Obrady Sejmu.

Na posiedzeniu Sejmu w dniu 14 października prezydent ministrów Witos wobec zmienionej sytuacyi od czasu wygłoszenia przez niego expose, złożył dodatkową deklaracyę wobec faktów, jakie w ostatnim czasie zaszły. Premier przytoczył główne paragrafy traktatu rozejmowego i oświadczył, że **pokój da nam możność oddechu na wschodzie.** Następnie omawiał sprawę Wilna: Rząd stoi na stanowisku samookreślenia ludności, która wielokrotnie oświadczyła, że powinna należeć do Polski. Rząd uważa ją za część składową Polski. Z komisyą tymczasową w Wilnie rząd nawiąże rokowania, gdy komisya da gwarancyę, że ludność sama będzie mogła wypowiedzieć się o swym losie. Wszelkie próby zajęcia Wilna przemocą rząd będzie uważał za zamach.

Po deklaracyi prezydenta ministrów **w sprawie Wilna** odesłano do komisyę ustawę **o ratyfikacyi traktatu pokojowego z Austryą.**

Na piątkowem posiedzeniu (15 b. m.) toczyła się dalej dyskusya nad oświadczeniem prezydenta ministrów. Poseł Buzek omawiał położenie na Śląsku Cieszyńskim, Spiszu i Orawie. Wzywamy rząd, aby poczynił kroki do uzyskania rewizyi rozstrzygnięcia tych spraw. Czesi widocznie pragną w ciągu lat najbliższych zupełnie wynarodowić przyznane im ziemie polskie zapomocą gwałtów, chociaż dnia 10 września 1919 zawarli z mocarstwami konwencyę, w której zabezpieczają mniejszościom narodowym szereg praw, a zwłaszcza zupełną swobodę rozwoju, a nawet wypłacenie dotacyi. Czesi zaprowadzili na Śląsku i Orawie rządy obce, rozwiązali dawne rady gminne i zastąpili je mianowaną komisyą i mianowanymi wójtami czeskimi. Te zarządy gminne bezprawnie wydalają ludność polską. Zamknięto już 30 szkół po 10 klas. 6300 dzieci zmuszono przejść do szkół czeskich. Reszta szkół z małymi wyjątkami musi być nieczynna. Następnie omawiał sprawę budżetu, który na r. 1920 wykazuje 50 miliardów deficytu, a z podatków sumy tej nie pokryjemy. Pozostaje tylko droga zmniejszenia wydatków. między innymi przez zmniejszenie liczby urzędników. Wkońcu wskazał na konieczność reformy administracyi i gminnej.

Przystąpiono do dyskusyi nad art. 30 konstytucyi.

Pose tow. **Niedziałkowski** uzasadniał ideę odwoływania się bezpośrednio do woli ludu.

Do art. 39, dotyczącego wyboru prezydenta Rzeczypospolitej, tow. **Czapiński** zgłosił następującą poprawkę:

Prezydenta Rzeczypospolitej wybiera na lat 7 powołane wyłącznie w tym celu **zgromadzenie narodowe** większością głosów, złożone z elektorów wybranych według sejmowej ordynacyi wyborczej w ilości podwójnej w stosunku do ustawowej liczby posłów sejmowych.

Na końcu posiedzenia Sejm obradował nad wnioskiem związku ludowo-narodowego wzywającym rząd, aby **przeciwdziałał strejkowi zapowiedzianemu przeciw senatowi.** Przeciw wnioskowi wygłosił dłuższe przemówienie poseł tow. **Ziemięcki.** — W głosowaniu przez drzwi **wniosek odrzucono** 77 głosami przeciw 60. Rezultat ten oznacza **dotkliwą klęskę endecyi.**

Na posiedzeniu Sejmu (16 b. m.) poseł tow. **Reger** wniósł interpelacyę w sprawie najświeższych **gwałtów czeskich na ludności polskiej na Śląsku.**

Przystąpiono do dalszych obrad nad konstytucyą.

Przemawiali pos. Świda (przeciw powszechnemu głosowaniu) Kosmowska (za jednoizbowością i wyborem Naczelnika państwa przez powszechne głosowanie), ks. Okoń (żeby Sejm przedstawił trzech kandydatów do wyboru na Naczelnika państwa), Baranowski (za powszechnym wyborem Naczelnika państwa), Gdyk, Kędzior i Dubanowicz, poczem dyskusyę odroczono.

Wniosek nagły posła Anusza o wyasygnowanie 15 milionów marek na **zbiorowe wydanie dzieł Mickiewicza** oraz na wydanie książki pod tytułem „Nauka o Polsce" odesłano do komisyi budżetowej.

Na wtorkowem (19 października) posiedzeniu Sejmu ukończono dyskusyę szczegółową nad

pierwszemi trzema rozdziałami konstytucyi. — Następne posiedzenie plenarne odbędzie się we czwartek.

Porządek dzienny czwartkowego posiedzenia Sejmu obejmuje głosowanie **nad ratyfikacyą traktatu rozejmowego**, który jutro (środa) będzie przedmiotem obrak komisyi spraw zagranicznych, dalej głosowanie nad expose prezydenta ministrów i głosowanie nad trzema rozdziałami konstytucyi.

Szanse tego głosowania nie są dotąd ustalone. Według obliczeń przypuszczają, że za senatem oświadczy się nieznaczna większość, mianowicie 190 za, a 186 przeciw. Decydują głosy posłów żydowskich, Niemców i klubu pracy konstytucyjnej.

Kooperatywy szwajcarskie.

Szwajcarya jest krajem górzystym, zależnym od dowozu żywności, to też w pierwszych dniach wojny europejskiej zapanował tam zamęt nie mniejszy, niż w państwach w wojnę bezpośrednio wciągniętych. Każdy starał się zaopatrzyć w jak największą ilość żywności na czas spodziewanego odcięcia dowozu; ceny podskoczyły odrazu.

Po pierwszym popłochu kilkudniowym Związek koop. rozpoczął energiczną akcyę regulowania spożycia. Przez prasę spółdzielczą wezwano wszystkie stowarzyszenia do zaprzestania sprzedaży nieczłonkom i do ograniczenia ilości produktów, wydawanych codziennie każdemu pojedynczemu członkowi.

Związek zwrócił się też do wszystkich stowarzyszeń z radą złożenia wszystkich funduszów wolnych w kasie hurtowni dla wykorzystania ich do zakupów naprawdę najniezbędniejszych. Doradzono też podwyższyć zlekka ceny dla uniknięcia potem zbyt rażących skoków cen z transportów późniejszych, jakoteż dla zabezpieczenia sobie dostatecznego kapitału rezerwowego.

Ta planowa i sprawnie przeprowadzona akcya osiągnęła cel — ceny regulowano w myśl interesów spożywcy. Ważnym jest to, że kooperacya przez te zarządzenia weszła odrazu na nowe drogi, zrywając z wolnym handlem.

Wyraźnie zaznaczyło się to później przy sprowadzaniu produktów z zagranicy. Trzeba było dawać rękojmię, że produkty będą spożyte wewnątrz kraju, a nie powędrują dalej do państwa prowadzącego wojnę z niem, z którego je sprowadzano. Rękojmią taką mogło być tylko powierzenie rozdziału kooperatywom przez ich hurtownię. Prawie wszystkie zakupy uskuteczniano przez hurtownię, której obroty wzrosły dzięki temu z 45 milionów na początku wojny do 130 mil. w r. 1918.

Liczba stowarzyszeń związkowych wzrosła podczas wojny do r. 1919 z 396 na 461, liczba spożywców zrzeszonych z 276 na 341 tysięcy, co wraz z rodzinami stanowi już około 40 procent mieszkańców.

Związek sam zakupił osiem gospodarstw rolnych o powierzchni ogólnej 437 hektarów.

W czasach wojennego niedostatku kooperacya szwajcarska pierwsza weszła śmiało na drogę nowoczesnego normowania spożycia i dzięki temu mogła stanąć ponad trudnościami.

Z ruchu socyalistycznego za granicą.

SOCYALIZACYA ZIEMI NA BIAŁEJ RUSI. Wojenno-rewolucyjny komitet sowieckiej republiki białoruskiej rozkazem Nr. 2 ogłasza „zgodnie z p. p. 1, 6, i 7 Zasadniczego prawa o socyalizacyi ziemi z 1918 r." unarodowienie wszystkich majątków b. obszarników z ich żywym i martwym inwentarzem.

Wskutek tego:

1) Wszystkie osoby, które posiadają jakąkolwiek własność obszarników, którzy uciekli „z polskiemi białogwardyjskiemi bandami" obowiązani są zwrócić ją w ciągu 5 dni Powiatowym wydziałom ziemskim lub komitetom robotniczym.

2) Wszystkie akty kupna, zawarte z obszarnikami w ciągu ostatnich 2 tygodni przed wycofaniem się polskich wojsk uznaje się za nieważne, a przedmioty przez nie nabyte podlegają zwrotowi. Jedynie w wypadkach, gdy sprzedaż nie miała na celu ukrycia własności lub spekulacyi, Pow. Wydz. Ziemski może uznać akt za ważny.

3) Osoby, które zwrócą obszarniczą własność wolne są od odpowiedzialności, te zaś, które będą ją ukrywały, ulegną najsurowszym karom.

Na Ukrainie bolszewicy, wskutek zdecydowanego oporu włościaństwa, zmuszeni byli zaniechać tworzenia gospodarstw sowieckich (prawem z 5 lutego), lecz na Białejrusi, gdzie chłop jest bardziej uległy, bolszewicy wracają do metody rozwiązania sprawy rolnej zapomocą dekretów sowieckich. Charakterystycznem również jest powoływanie się Rządu „niepodległej" sowieckiej republiki białoruskiej na prawa, wydane przez rząd rosyjski, jako obowiązujące.

WZMAGANIE SIĘ KOMUNIZMU W CZECHACH. Walka między lewicą i prawicą socyalistyczną zaostrza się z godziny na godzinę. W bolszewickiem „Prawo Lidu" pojawił się artykuł, w którym redaktor pisma Kamil Seeman **wzywa robotników czeskich do przystępowania do moskiewskiej międzynarodówki.** Jest to jedyną drogą do zrealizowania idei dyktatury proletaryatu. Pismo to, rejestrując wiadomość o konflikcie polsko-rosyjskim drukuje komunikaty sowieckie tłustym drukiem, natomiast komunikaty polskie drobnym. Seeman w artykule wstępnym wzywa do tworzenia dyktatury proletaryatu w Czechach. Jak wiadomo prawica socyalistyczna odroczyła kongres partyjny do grudnia br. natomiast komuniści zapowiadają, że kongres odbędzie się w zapowiedzianym terminie, jeżeli nie w Pradze to w Kładnie. Dzienniki oczekują, że na kongresie tym przyjdzie do gwałtownych starć, przyczem zaznaczają, że na kongresie lewica posiadać będzie większość 2/3 głosów.

NIEMIECCY NIEZAWIŚLI ZA III. MIĘDZYNARODÓWKĄ. ROZŁAM W PARTYII. Donoszą z Halli: Na zjeździe partyi niezawisłych socyalistów odbyło się głosowanie w sprawie stosunku do III. Międzynarodówki. Za przystąpieniem do III. Międzynarodówki głosowało 236 delegatów, przeciw 156. Imieniem mniejszości oświadczył Criespien, że prawe skrzydło partyi niezawisłych nie poddaje się uchwale większości. Potem oświadczeniu opuściła mniejszość salę. Prasa prawicowa wyraża radość z powodu rozpadnięcia się niezawisłej partyi socyalno-demokratycznej w Niemczech. Widzi ona w tem objaw powrotu robotników niemieckich do rozumu. „Vorwärts" uważa rozpadnięcie się partyi socyalno-demokratycznej za wypadek polityczny wielkiego znaczenia.

MYCHAJŁO JACKIW

DZWON LEŚNY.

W izbie grał muzykant, leciutko, dla siebie. Dziewczęta i junacy siedzieli na przyzbie.

— Nie idzie dzisiaj sobótka... nocka nie daje.

Obmajone podwórze, ogrodzenie i niewielka brama na drogę. Nad ogrodzeniem i bramą jawory. W liściach wiosna całuje się z księżycem przez sen, przynęca i czaruje jak ta dziewczyna, co niby to śpi, a z poza palców spoziera na ciebie. I pełno tych namiętnych oczu w cieniu, z każdej gałązki, z każdego listka brwi czarne mrugają, wychylają się płomienne usta i dyszą i szepcą, aż serce więdnie...

Ksenię Kuźmównę odprowadza jej dziewosłąb Iwan i jego dwaj przyjaciele: Wasyl, strzelecnawodyaka i Roman, wróżbita-muzykant, któremu, gdy gra, oczy ogniami pałają, a czarne brwi chmurą nachodzą.

Iwan z Ksenią na przedzie, a ci dwaj za nimi.

Drugi kur nie piał jeszcze, wielki wóz podchodził ku środku nieba, las snuł swe powieści i ścielił na wieś tęsknicę. Snu teraz nie masz, kto młody.

Idą w milczeniu wszyscy czworo. Ksenia zasepiła twardą piersią ramię Iwana, ten objął ją wpół aż zajęknęła i zaściała się, jakby kto garść srebra rzucił na kamienną posadzkę. Nachylił się ku jej szyi, krew zagrała w jej żyłach. Odtrącała go, przyciągając za rękaw, pogroziła palcem i patrzyła w oczy.

— Łaskotki ma twoja dziewucha, Iwanie.

— Aha, nie przywykła jeszcze. Jak młode źrebię, co nie miało jeszcze chomąta.

Towarzysze stanęli na rozdrożu pod gajem.

— My tu zaczekamy, a ty podprowadź Ksenię i wracaj szybko.

Wasyl i Roman podkładli się nad fosą i pozapalali lulki, Iwan zaś poszedł z Ksenią pod las.

Był tam stary strzelec, bogacz; Ksenia służyła u niego. Las ciemniał na prawej stronie, za drożyną, a tak daleko, że nie dużo było go widać. Cisza czaruje snem, lecz dusza się nie poddaje. Pragnie widzieć, jak raj się otworzy i zstąpi na ziemię. Chwila ta już blizko — tuż, tuż ona, a wiosenna cisza jeszcze bardziej upaja sennymi czarami. Obydwaj towarzysze, leżąc, nie poddają się snowi, lecz nadsłuchują. W oddali, w oddali huczy dzwon. Huczy, dzwoni, idzie bliżej i bliżej... Wychodzi z lasu ku nim, idzie drogą. Tak mijają chwile. Aż widzą przyjaciele, drogą idzie Iwan i dźwiga ogromny dzwon w rękach przed sobą, dźwiga, aż sponsowiał, aż sapie. Idzie drogą po nad rów, obydwaj towarzysze odchylają się na bok, by Iwan na nich nie upuścił tego ciężkiego dzwonu. Lecz on przeszedł koło nich dalej drogą i dzwon począł milknąć powoli, aż zgoła ucichł. W godzinę drogą, co przedtem, idzie znów Iwan, lecz już bez dzwonu. Przyjaciele wstali i wszyscy trzej powracają do wsi. Idą w milczeniu.

Przed domem Iwan pierwszy rzekł do nich:

— Podprowadziłem Ksenię, a samemu jest mi tak dziwnie, że ciężko mi samemu. Patrzcie, noc spać nie daje. A jutro Zielone Świątki... Najdzie się wódka i tytuniu trochę. Dla jednej takiej nocy warto i siedm dni przespać.

Usiedli na obejściu i dobrze im było. Młode lata, serdeczna przyjaźń... Drugie kury przepiały, a towarzysze wciąż jeszcze leżeli w zadumie. Już świtać zaczęło, patrzą, idzie drogą dziewczyna, wchodzi przez bramkę. Patrzą i oczom nie wierzą, Ksenia. Pozrywali się, a ona ni słowa, tylko jakgdyby obudziła się ze snu.

Jęli ją wypytywać, lecz nią wstrząsały dreszcze, szczękała zębami, oglądała się w koło siebie i odtrącała junaków to znowu się do nich garnęła.

Zdarzyło się jej coś, czego pojąć nie mogła. Sama sobie nie wierzyła... Iwan ją podprowadził, a stąd parę tylko kroków, i przelaz, i chata, lecz Ksenia stanęła, obróciła się za Iwanem, potem ruszyła z miejsca, idzie i idzie i końca niema tej drodze. A dzwon jakiś w lesie huczy, huczy. Ona idzie, a dzwon wciąż huczy. Teraz jeszcze w uszach jej dzwoni. Ocknęła się dopiero na drodze, za gajem, ale nie wracała już do dom, lecz zaszła tutaj... A błądziła wśród paproci po polankach i pagórkach, niby po ogrodach i po barwinkowych uroczyskach, jakich i w baśni niema i takie tam były dziwa, jak we śnie...

Teraz ścisnęło ją pod sercem, zaczęła szlochać i pochyliła się ku ziemi.

Przegląd polityczny i społeczny.

POWRÓT DELEGACYI POLSKIEJ Z RYGI. W poniedziałek 18 b. m. przyjechał do Warszawy p. Dąbski z częścią delegacyi pokojowej. W myśl układu w 15 dni po podpisaniu traktatu rozejmowego musi nastąpić jego ratyfikacya, a w 6 dni później ma nastąpić wymiana aktu ratyfikacyjnego, poczem przystąpi się do pertraktacyi pokojowych. Wymiana aktu ratyfikacyjnego nastąpi w Libawie.

ROKOWANIA POLSKO-LITEWSKIE. Według informacyi z Suwałk w rokowaniach polsko-litewskich Polska zdecydowała się uczynić na rzecz Litwy pewne ustępstwa. Mianowicie Polska godzi się na ustąpienie Litwie gminy Liszkinie nad jeziorem tejże nazwy, która ma znaczenie strategiczne, tudzież Lubowo koło Kalwaryi na linii kolejowej Wierzbołowo.

WYNIK WYBORÓW W AUSTRYI. Dzienniki wiedeńskie podają definitywny rezultat wyborów: Chrześciańsko-socyalni 78 mandatów (nadwyżka 14), socyalni demokraci 63 (strata 6), wszechniemcy uzyskali 18 (strata 6), mieszczańska partya pracy 1 mandat. W myśl postanowień nowej ordynacyi wyborczej będzie z głosów mniejszości utworzone 15 nowych mandatów, które będą rozłożone proporcyonalnie na poszczególne stronnictwa. Wobec tego zwiększy się liczba głosów chrześcijańsko-socyalnych prawdopodobnie do 84. Definitywne ustanowienie liczby mandatów nastąpi z końcem tygodnia bieżącego.

POKÓJ MIĘDZY ROSYĄ A FINLANDYĄ. W traktacie pokojowym zawartym w ubiegłym tygodniu między Finlandyą a Rosyą sowiecką, powiedziane jest, że Rosya uzna niezawisłość i suwerenność Finlandyi w obrębie jej dawnych granic. Finlandya nie będzie mogła na Oceanie Północnym tworzyć żadnej podstawy flotowej, ani też nie wolno jej będzie otrzymywać więcej, niż 15 okrętów. Finlandya nie może także utrzymywać żadnych łodzi podwodnych, **ani okrętów wojennych.** Wyspy wewnątrz zatoki Finlandzkiej będą, podobnie jak wyspa Hogland, zneutralizowane pod gwarancyą międzynarodową.

KLĘSKI BOLSZEWIKÓW — REWOLUCYA W ROSYI. Z Paryża donoszą: Potwierdza się z wiarygodnego źródła wiadomość o klęsce bolszewików w okolicy Kijowa. Powstańcy pod wodzą Tiutunnika zajęli miejscowość Jagotyn na północ od Kijowa i posuwają się w stronę Kijowa wzdłuż linii kolejowej Jagotyn—Kijów. Inna grupa powstańców zajęła Kozielec, na północ od Kijowa i obsadziła linię kolejową Kijów—Bachmacz. Wreszcie trzecia grupa, złożona wyłącznie z kawaleryi, postępuje w stronę Kijowa po prawym brzegu Dniepru od Kaniowa. Wojska generała Pawlenki, które zajęły Żmerynkę, atakują bolszewików w kierunku Koziatyn, aby się połączyć z grupami powstańców, które operują na tyłach bolszewickich. Kijów znajduje się przed atakiem z trzech stron.

„Times" donosi, że w Moskwie wybuchło powstanie. Stanowisko całego szeregu przywódców bolszewickich, a głównie Trockiego jest zachwiane. „Berlingske Tidende", podając równobrzmiącą wiadomość, zauważa, że stosunki w Moskwie stają się z każdym dniem nieznośniejsze. Funkcyonuje tylko organizacya czerezwyczajki, podczas gdy inne gałęzie administracyi zupełnie upadły.

„Kuryer Polski" donosi: Generał Piemikin, dowódca oddziałów kozackich, które wyruszyły z Polski na front generała Wrangla, wydał rozkaz, w którym wzywa wojska do przebicia się przez armię sowiecką na Krym.

WYBUCH STREJKU GÓRNIKÓW W ANGLII. Z Londynu donoszą: W wielu kopalniach rozpoczął się już strejk górników. Rząd i przedsiębiorcy nie podjęli żadnej próby celem rozpoczęcia nowych rokowań, również i związek trzech stowarzyszeń zawodowych nie zwołał nowego zgromadzenia. **Liczba strejkujących przekracza milion.** Skutkiem strejku musiano wstrzymać ruch w wielu fabrykach. W dystrykcie Teesende pozostaje bez pracy 21 tysięcy metalowców z powodu zamknięcia wielkich fabryk metalurgicznych.

WOJNY MAŁYCH NARODÓW. Z Konstantynopola donoszą: Wedle doniesień z Batum, republika armeńska wypowiedziała wojnę tureckim nacyonalistom i zarządziła ogólną mobilizacyę. Zainteresowano rząd gruziński, czy Armenia może liczyć na przyjazną neutralność Gruzyi. Odpowiedź otrzymano potakującą. Armenia uzyskała pozwolenie na rekrutacyę Ormian znajdujących się na terytoryum Gruzyi.

Z KRAJU.

SIERSZA. W niedzielę 10 października odbyło się publiczne zgromadzenie w sprawie przeprowadzenia wyborów do Rady gminnej. Uchwalono rezolucyę, w której zebrani apelują do posłów PPS by jak najprędzej podjęli walkę o przeprowadzenie pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego do Rad gminnych, albowiem wybory na podstawie kół, **wychodzą na szkodę** robotników i chłopów małorolnych i bezrolnych, zaś bogaczom i obszarnikom przynoszą korzyści. Przewodniczył zebraniu tow. Pytlik.

ŁADNY „DUSZPASTERZ". Ks. Dadiusz, proboszcz parafii Łososina pow. Limanowa, wybudował sobie stajnię za sto tysięcy marek. Obecnie wezwał parafian, by mu naznosili słomy n pokrycie, a dzieci do znoszenia mchu. Tymczasem „biedny" ten proboszcz ma 60 morgów gruntu i 14 sztuk bydła. Ma więc chyba dość słomy względnie pieniędzy na słomę.

Przy sposobności zapytują go byli żołnierze austryaccy, co się stało z pieniądzmi, które w czasie wojny austryackiej złożyli u niego na założenie Kółka rolniczego?!

SOBNIÓW, pow. Jasło. Do czego dochodzi zajadłość kleru, to niech posłuży za ilustracyę następujące zajście, które miało miejsce w naszej gminie. Dnia 23 września przybyli do naszej gminy dwaj klerycy, wychowankowie seminaryum duchownego w Przemyślu w celach kwesty i udali się wprost do wójta. Ujrzawszy go idącego do pracy w pole wołali doń z daleka: „hej chłopie! Chłopie daj nam tutaj jednego chłopa z worem, aby nosił zboże za nami, bo będziemy tutaj chodzić po kweście". Rozczulony tem niezwykłem pozdrowieniem wójt zaczął z niemi pertraktacyę co do tego chłopa z worem, wymawiając się, że teraz im nie może dać żadnego człowieka, bo wszyscy są przy pracy, a zresztą powinni go byli uwiadomić, że zaszczycą naszą wieś swoim przybyciem, bo by im był jednego człowieka przeznaczył. Rozdrażnieni tem klerycy zażądali stanowczo wypełnienia swego rozkazu (zwłaszcza kleryk S., b. oficer wojsk austr., gdzie był postrachem dla swoich podwładnych, ostro i zuchwale tego zażądał). Oburzony takiem brutalnem zachowaniem się klechów, wójt oświadczył im, że rozkazywać mu może tylko Starostwo. Pieniąc się ze złości odeszli zuchwali klerycy do Jasła i udali się na skargę do opiekuna tutejszych dewotek ks. Kasaka, który w niedzielę 26 września poświęcił kazanie pełne obelg pod adresem ogólnie szanowanego sędziwego wójta. Nadmienić wypada, że wieś Sobniów to sam robotnik i chłop małorolny i do takiej to wsi wybierają się próżniacy w sutannach, zamiast iść do tłustych proboszczów i dziekanów, których obowiązkiem jest wspierać przyszłych kolegów po fachu. — Zresztą **czy to nie wstyd, by tacy młodzi ludzie chodzili po żebrach, a tam na froncie ludzie obarczeni rodziną, ludzie pracy, którzy pożytek krajowi i społeczeństwu przynieśliby, muszą krew przelewać?**

Do ks. biskupa Pelczara zwracamy się, aby pouczył swoich wychowanków, jak mają mówić do ludzi starszych wiekiem. Zaś ks. Kasakowi oświadczamy, niech zwróci uwagę, iż kościół jest domem modlitwy, a nie karczmą, aby w nim mógł rzucać obelgi na swego bliźniego, tembardziej, że ks. K. jest ani dobrze znany z jego dzikich, zeszłorocznych występów przeciw tow. S. i naszej partyi w celu popsucia nam wyborów.

A teraz donosimy, iż w dniu 1 września odbyło się u nas zgromadzenie, na którym po referacie tow. Romańskiego na temat obecnej sytuacyi politycznej i stosunku rządu do klasy pracującej, założono w tutejszej gminie komitet PPS, którego przewodniczącym wybrano tow. Giebułtowskiego, sekretarzem tow. Bochniaka, skarbnikiem tow. Gądka. Komitet na pierwszym posiedzeniu powziął uchwałę szerzenia uświadomienia socyalistycznego wśród mas pracujących, celem organizowania ludu pod sztandarem PPS. **Czerwoni ze Sobniowa.**

KĘTY. W niedzielę 17 października odbyło się tu wielkie zgromadzenie sprawozdawcze pos. tow. Czapińskiego. Wiele osób przybyło z gmin sąsiednich. Na przewodniczącego obrano tow. Podworskiego. W dłuższym referacie przedstawił mówca stosunki zagraniczne i wewnętrzne Polski, szczególowo zatrzymując się przy kwestyi konstytucyjnej. Potem przemawiał tow. Hojny z Andrychowa. Jednogłośnie uchwalono rezolucyę przeciwko senatowi; za reformą samorządów; za reorganizacyą aprowizacyi.

KRONIKA.

GODZINY NAUKI SZKOLNEJ. Rada szkolna krajowa komunikuje: Poranna nauka szkolna rozpocznie się w czasie od 3 listopada do feryi wielkanocnych od 9 rano, w pozostałej części roku szkolnego o godzinie 8 rano.

PIERWSZE POSIEDZENIE POWIATOWEJ KOMISYI ZIEMSKIEJ W TARNOWIE w sprawie przeprowadzenia reformy rolnej odbyło się 9 października br. Pow. Komisya Ziemska po dłuższej dyskusyi przystąpiła do głosowania nad majątkami, które powinny być, zdaniem komisyi, w pierwszym rzędzie przez państwo wykupione na cele reformy rolnej. Uchwały zapadały prawie jednomyślnie, z wyjątkiem trzech, czy czterech majątków, przy których nie było jednomyślności. Powiatowa komisya ziemska wyraziła swą opinię, aby następujące majątki ziemskie wykupione: **Dytkówkę, Wróblowice, Świerczków, Pawęzów, Śmigło, Żukowice Stare, Wierzchosławice, Janowice, Niedomice, Dąbrówka Infułacka, Burzyń, Ryglice z Joninami, Lubiążem i Brzezinkami, Łowczów, Łowczówek i Jastrząbka.** Ponadto komisya uchwaliła, by rząd w drodze pertraktacyi wykupił majątek Koszyce Wielkie i Tarnowiec celem założenia tam męskiej i żeńskiej szkoły rolniczej oraz stworzenia fermy doświadczalnej.

WAŻNE DLA INWALIDÓW. Okręgowy Urząd Ziemski w Krakowie wydał rozporządzenie do wszystkich komisarzy ziemskich w okręgu, by wszystkie gminne komisye rolne uzupełniły się przez powołanie po **jednym członku** i po jednym zastępcy **z pośród inwalidów.** Do okręgowej i powiatowej komisyi ziemskiej już zostali powołani przez Okr. Urząd Ziemski w Krakowie, zgodnie z opinią G. U. Z. w Warszawie, po jednym przedstawicieli organizacyi inwalidów na propozycyę towarzystw rolniczych.

CHOLERA AZYATYCKA W GALICYI WSCHODNIEJ. Ze Lwowa donoszą: Ze wsi Pyszkowce powiatu buczackiego, zawiadomiono nadzwyczajny komisaryat lwowski dla zwalczania epidemii o 15 wypadkach podejrzanych zachorowń, z czego 9 było śmiertelnych, jeden zaś z chorych wyzdrowiał. Badanie kliniczne i bakteryologiczne stwierdziło wypadki cholery azyatyckiej. — W ciągu niedzieli zachorowały znów w Pyszkowcach 2 osoby i zmarły tego samego dnia. Jak widać z tego, epidemia ma bardzo gwałtowny przebieg.

Epidemię zawlókł do Pyszkowic żołnierz bolszewicki w czasie okupacyi bolszewickiej, przyczem zachodzi podejrzenie, że bolszewicy zawlekli ją również do innych miejscowości Galicyi.

Święto zwycięstwa.

(Z Liliencrona).

Trzepot sztandarów
I tłumy wciąż inne.
Wieńce rzucane
I śpiewy dziękczynne.

Groby milczące,
Zniszczenie, szkielety.
Wianki powiędłe,
Samotne kobiety.

Uścisk gorący,
Po srogiej tęsknocie.
Serca złamane —
Przelanych łez krocie.

Przełożył Alfred Tom.

Odpowiedzialny redaktor: Zygmunt Klemensiewicz. Z drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5.